



KLUB KONTAKTÓW KOSMICZNYCH

05.02.

na prawach rękopisu

Krzysztof Piechota /8/

kronika ufo
1992

Maszynopis :

Krzysztof Piechota [8]

Strona tytułowa:

Wiesław Garstka [74]

P O L S K A 1993

=====

SPIS RZECZY

2. SPIS WSPÓŁPRACOWNIKÓW
3. SPIS OBSERWACJI W UKŁADZIE CHRONOLOGICZNYM
4. SPIS OBSERWACJI WEDŁUG PODZIAŁU NA PAŃSTWA
6. SPIS OBSERWACJI WEDŁUG ICH KLASYFIKACJI
7. DOKUMENTACJA

SPIS WSPÓŁPRACOWNIKÓW

1. Andrzej Perski - Warszawa /ap/ - 2
2. Bronisław Rzepecki /63/ - Kraków - 6
3. Marek Skalski /67/ - Mielec - 2
4. Lucjan Znicz-Sawicki /0/ - Bydgoszcz - 3

SPIS OBSERWACJI W UKŁADZIE CHRONOLOGICZNYM

UWAGA: Liczba pierwsza - oznacza liczbę porządkową, liczba druga - dzień miesiąca, liczba w nawiasach na końcu informacji - numer notatki w dokumentacji. W wypadku kilku notatek poświęconych tej samej obserwacji - przy tym samym numerze są one sygnowane kolejnymi numerami alfabety. W wypadku braku daty obserwacji - "x" oznacza datę źródła z danego miesiąca, którego tytuł widnieje przy notatce w części dokumentacyjnej.

STYCZEŃ

1. 5. Bydgoszcz /Polska/. Obserwacja nocna /1/
2. 19. Syktywkar /Rosja/. Bliskie spotkanie II stopnia /2/

LUTY

1. 9. Lyon /Francja/. Bliskie spotkanie II stopnia /3/
2. 16. k.Tokio /Japonia/. Bliskie spotkanie III stopnia /4/
3. 26. Kłobia /Polska/. Obserwacja nocna /5/

MARZEC

1. x1. /Australia/. Obserwacja przyrzadowa /6/
2. x1. /Meksyk/. Bliskie spotkanie II stopnia /6/
3. x1. k. Pinheiro /Brazylia/. Bliskie spotkanie II stopnia /7/
4. x1. k. Despatch /RPA/. Bliskie spotkanie III stopnia /8/
5. 29. góra Uritorco /Argentyna/. Obserwacja nocna /9/

SIERPIEŃ

1. 27. Rzeszów /Polska/. Obserwacja nocna /10A, 10B/
2. x29. /Holandia/. Obserwacja nocna /11/
3. x29. Niemczyn /Polska/. Bliskie spotkanie I stopnia /11/

SPIS OBSERWACJI WEDŁUG PODZIAŁU NA PAŃSTWA

ARGENTYNA

1. 29.03. góra Uritorco. Obserwacja nocna /9/

AUSTRALIA

1. . x1.03. Obserwacja przyrządowa /6/

BRAZYLIA

1. x1.03. k. Pinheiro. Bliskie spotkanie II stopnia /7/

FRANCJA

1. 9.02. Lyon. Bliskie spotkanie II stopnia /3/

HOLANDIA

1. x29.08. Obserwacja nocna/11/

JAPONIA

1. 16.02. k. Tokio. Bliskie spotkanie III stopnia /4/

MEKSYK

1. x1.03. Bliskie spotkanie II stopnia /6/

POLSKA

1. 5.01. Bydgoszcz. Obserwacja nocna /1/
2. 26.02. Kłobia. Obserwacja nocna /5/
3. 27.08. Rzeszów. Obserwacja nocna /10A, 10B/
4. x29.08. Niemczyn. Bliskie spotkanie I stopnia /11/

Rosja

1. 19.01. Syktywkar. Bliskie spotkanie II stopnia /2/

REPUBLIKA POŁUDNIOWEJ AFRYKI

1. x1.03. k. Despatch. Bliskie spotkanie III stopnia /8/

SPIS OBSERWACJI WEDŁUG ICH KLASYFIKACJI

OBSERWACJE NOCNE

1. 5.01. Bydgoszcz /Polska/ /1/
2. 26.02. Kłobia /Polska/ /5/
3. 29.03. góra Uritorco /Argentyna/ /9/
4. 27.08. Rzeszów /Polska/ /10A, 10B/
5. x29.08. /Holandia//11/

OBSERWACJE PRZYRZĄDOWE

1. x1.03. /Australia/ /6/

BLISKIE SPOTKANIA I STOPNIA

1. x29.08. Niemczyn /Polska/ /11/

BLISKIE SPOTKANIA II STOPNIA

1. 19.01. Syktywkar /Rosja/ /2/
2. 9.02. Lyon /Francja/ /3/
3. x1.03. /Meksyk/ /6/
4. x1.03. k. Pinheiro /Brazylia/ /7/

BLISKIE SPOTKANIA III STOPNIA

1. 16.02. k. Tokio /Japonia/ /4/
2. x1.03. k. Despatch /RPA/ /8/

DOKUMENTACJA

① **EXPRESS BYDGOSKI**
1992.01.09**NA WZGÓRZU WOLNOŚCI****Przyleciało UFO!?**

— „To było coś niesamowitego i nie tylko ja to widziałam” — zaalarmowała nas sensacyjną wiadomością Czytelniczka, będąca ciągle jeszcze pod wrażeniem osobliwego wydarzenia, chociaż miało ono miejsce kilka dni temu.

Dokładnie 5 stycznia, po godz. 22.00, na Wzgórzu Wolności pojawił się podobno na niebie duży świecący obiekt (wielkości połowy 10-piętrowego wieżowca), przypominający gwiazdę pulsującą pomarańczowym światłem. Dla tego efemerycznego zjawiska, trwającego tylko kilka sekund, nie znaleźliśmy logicznego uzasadnienia. Wystąpiło ono w tym samym czasie, gdy w Trzeciecu doszło do awarii nadajnika. Czy można się dopatrywać w tym jakiegokolwiek związku?

A może ktoś jeszcze zaobserwował ów ewenement? Podobno

na balkonach przy ul. Karpackiej w momencie pojawienia się UFO (!?) stało kilku mieszkańców. Czy także zauważyli coś podobnego do opisywanego zjawiska? Przywidzenie czy wizyta istot pozaziemskich? (ba)

③ **SKANDALE 7**
1992.03.10/1**Francja**

UFO ukazało się patrolowi strażników, objeżdżających nocą z 9 na 10 lutego br. obiekty fabryczne na południowo-wschodnich przedmieściach Lyonu.

Trzyosobowy patrol zatrzymał się, gdy na szosie przed nimi wylądował — nagle, jakby dokonała się materializacja — talerzowaty pojazd wielkości kilkutonowej ciężarówki. Silniki motocykli zgasły, strażnicy nie mogli wykonać żadnego ruchu.

„Pojazd jaśniał fioletowym światłem — pisze w raporcie szef strażników, CHRISTIAN BONJEAN. — Wydawał bardzo wysoki, przenikliwy dźwięk, od którego bolały uszy. Przypominało to oddech żywej istoty. Byliśmy przerażeni, chcieliśmy uciekać. Nie mogliśmy. Na siedem minut sparaliżowało nas: od 23⁴² do 23⁴⁹.”

Na naszych oczach dwa przydrożne drzewa, bardzo duże i stare, pochyliły się w stronę pojazdu i zostały wessane do środka.

Potem pojazd zniknął, jakby się rozwił w powietrzu.”

Ekipa badawcza, która w dwie godziny później znalazła się na

„Poczułem się sparaliżowany — zeznaje Niecharoszew. — Patrzyłem jak w blasku promienia topnieje śnieg na moim podwórku. Nagle zaczął dymić dach. Przeraziłem się, że będzie pożar ale po paru minutach promień zgasł i wszystko wróciło do normy”.

Iza Grosz

④ **SKANDALE 7**
1992.03.10/1**Japonia**

Spotkanie twarzą w twarz z humanoidem przeżyła para mieszkańców Tokio w lutym tego roku. Humanoid próbował bezskutecznie porozumieć się z nimi.

SHIGERI HISANO, lat 42,jechał nocą z 16. na 17. lutego do Tokio w towarzystwie swej dwudziestoletniej córki. Szosa była pusta, zbliżali się do autostrady, byli oddaleni 46 mil od miasta.

Nagle zgasł silnik ich toyoty. Pan Hisano próbował bezskutecznie uruchomić motor, gdy w szybę zapukała dziwaczna istota o pomarańczowych żrenicach i zielonkawej skórze, ubrana w metaliczny kombinezon. Odrętwiali ojciec z córką przez 10 minut słuchali niezrozumiałych dźwięków jakie wydawał humanoid.

„Na pewno prosił nas o pomoc — zeznał na policji Shigeri Hisano. — Wynikało to z gestykulacji. Nic jednak nie zrozumieliśmy i w końcu kosmita dał nam spokój.

Nie opodal, za wzgórzem, widzieliśmy fosforyczny poblask, obrysowujący owalny obiekt, zapewne pojazd humanoida”.

Pan Hisano i jego córka poddani zostali testowi „wykrywacza kłamstw”. Uznano, że mówią prawdę.

Andrzej Miś

② **SKANDALE 7**
1992.03.10/1**Rosja**

Flotyle UFO zaobserwowano nad tajgą w okolicach Archangielska, Norilaska, Workuty, Uchty i Syktywkaru w drugiej połowie stycznia br. Są to okolice o szczególnym zagęszczeniu gwałtów, bogate w rudy metali i węgla, o utajnionym do dziś przemysle nuklearnym.

Trzy gigantyczne obiekty świecące fosforycznie zawisły nad Syktywkarem, tuż po północy 19 stycznia. „Zaczęły się od nich oddzielać obiekty mniejsze — zeznał na milicji jeden z licznych świadków, MICHAİL SIAMTOMOW. — Jakież spodki, jaja, rogałe, wszystkie jaśniejące pomarańczowo i pędzące ze straszną szybkością, jak pociągi, we wszystkich kierunkach.

Niebo poróżniało. Zrobiło się jasno jak od zorzy polarnej. Dużo ludzi powybiegało z domów”.

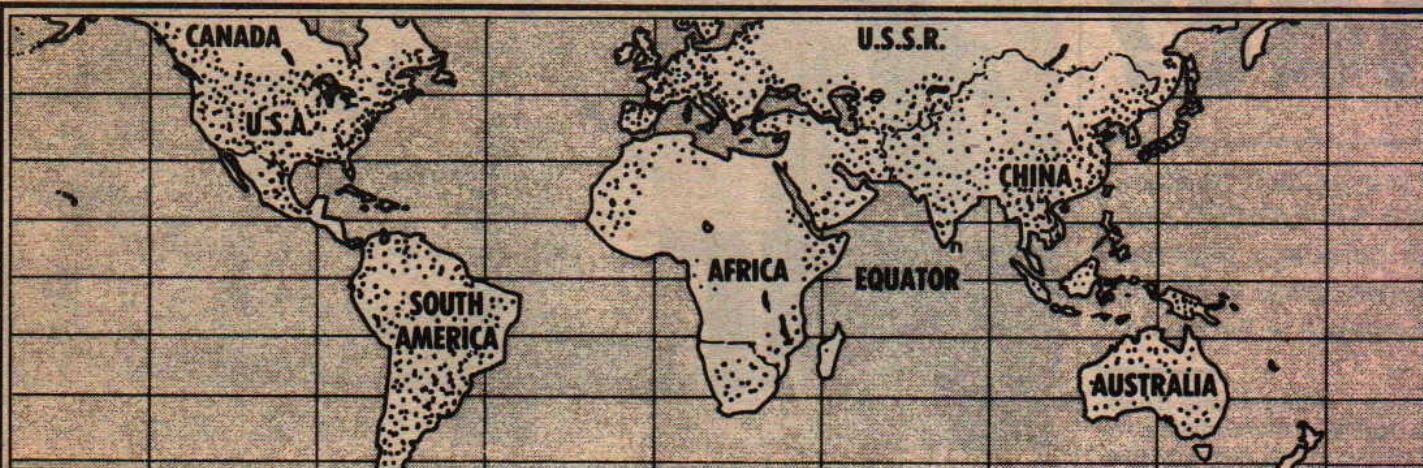
Inni świadkowie m.in. IGOR POPOW i MIKOŁAJ NIECHAROSZOW opowiadają o żółtym promieniu, który uderzył z „oka” obiektu w kierunku miasta.

miejsu, odkryła na poboczu szosy dwa głębokie leje po topolach, wyrwanych z korzeniami — ze straszną siłą.

M.A.

⑥ SKANDALE 7
1992.03.10/1

Gwałtowny wzrost wizyt UFO w 1992 roku



Na mapie zaznaczono punkty, gdzie w ostatnich miesiącach zaobserwowano UFO

Flotyle UFO nawiedzają Ziemię z częstotliwością nie znaną w dziejach. Podnieceni eksperci są zdania, że oznacza to zamiar nawiązania z nami bezpośredniego kontaktu jeszcze w 1992 roku!

Meldunki o pojawianiu się UFO nadchodzą ostatnio ze wszystkich stron świata. Widzą je tysiące ludzi. Mają miejsce uprowadzenia, zakłócenia ziemskiej łączności, wyłączenia prądu na wielkich obszarach. Przypuszcza się, że UFO ma związek z katastrofami ekologicznymi. Próbuje im zapobiec lub ograniczyć ich zasięg. Obserwowane są zakłady nuklearne i magazyny broni termojądrowej.

„Tak zmasowany fenomen UFO jest czymś nowym — mówi HELMUT KRAUS, dyrektor Centrum Badań Ufologicznych w Niemczech. — **Przypuszczamy, że cywilizacje pozaziemskie dojrzały wreszcie do kontaktu z nami, czy też raczej my osiągnęliśmy wymaganą przez nie dojrzałość.**”

„Mamy do czynienia z nową jakością — dodaje fizyk japoński UMASHI MOTAKI, badający zjawiska UFO. — **Możemy w każdej chwili spodziewać**

się oficjalnego spotkania z kosmitami.”

Oto garść najnowszych faktów, zarejestrowanych w Centrum Krausa.

● W pierwszym kwartale 1992 r. zaobserwowano 4000 razy UFO w Ameryce Łacińskiej. Nad jednym z miast w Meksyku pojawiła się flotyla około setki UFO — na kwadrans ustął dopływ energii elektrycznej i zerwała się łączność radiowa.

● We Włoszech, od września ubiegłego roku, zanotowano 1050 wizyt niezidentyfikowanych obiektów. Pojawiły się nawet nad Rzymem, gdzie nurkowały tuż nad dachami, wykonując fantastyczne ewolucje.

● W Australii przez ostatnie miesiące zarejestrowano 398 rajdów UFO. W jednym przypadku, gdy odbył się formalny nalot na obiekty wojskowe w pobliżu Perth, udało się sfilmować flotylle.

● W Ameryce nie tylko widziano, lecz i kontaktowano się z kosmitami. Istnieją dokumenty, poświadczające ponad wszelką wątpliwość uprowadzenie ludzi na pokład UFO i dokonywanie na nich — nieszkodliwych na szczęście — eksperymentów.

„W ostatnich miesiącach wizyty UFO wzrosły dziesięciokrotnie — pisze dr ROBERTO FARNETI z Centralnego Ośrodka Badań UFO w Rzymie. — **Naszym zdaniem są to kroki wstępne do wejścia w oficjalny układ z Ziemią.**”

Skąd przybywają pojazdy UFO? Zapewne nie bezpośrednio ze swego układu gwiazdowego. Przypuszcza się, że mają bazy pod dnem oceanu.

„Rybacy, łowiący na Adriatyku, złożyli szereg meldunków o starcie pojazdów UFO z głębin morskich — informuje założyciel Centrum Studiów Intergalaktycznych w Houston (USA), prof. PAUL MEZNICK.



Paul Meznick, dyrektor Centrum Studiów Intergalaktycznych w Houston (USA): „Kosmici mają bazy pod dnem naszych oceanów”.

Zmasowany najazd niezidentyfikowanych obiektów na Ziemię pozwala nazwać 1992 r. Rokiem UFO. Ich dowództwo musiało dojść do wniosku, że komplikująca się sytuacja na naszej planecie i groźba globalnej katastrofy nakazują niezwłoczną interwencję wyższej cywilizacji. To pocieszająca hipoteza”.

Poniżej zamieszczamy meldunki, jakie napłynęły do nas przez ostatnie miesiące.

dr LEON ROLL

5 SKANDALE 13 1992.04.11

Nie wiem, co to było?

Na wstępie mego listu pozdrawiam Was mile i serdecznie. Mam 15 lat i chodzę do ósmej klasy. Bardzo zafascynowała mnie wasza gazeta. Staram się zdobywać każdy nowy numer tego czasopisma. Nie tylko ja uważam, że jest to wspaniała gazeta.

Kiedyś zaniósł do szkoły kilka numerów, a moje koleżanki z taką ciekawością czytały, że zabrały do domu i dopiero po kilku dniach mi je odniosły.

Lubię czytać zwłaszcza artykuły dotyczące np.: „Przepowiednie z Fatimy” czy też „UFO”.

Dotąd nie miałam zamiaru pisać do Was, ale spowodowało mnie pewne wydarzenie. Miało ono miejsce 26 lutego 1992 roku około godz. 19.00. Na dworze było już ciemno (jak to bywa o tej porze), gwiazdy świeciły. Mój starszy brat wyszedł przed dom. Nagle zobaczył jakby czerwoną lunę, ale nic w tym czasie się nie paliło. Przypominało to czerwoną palmę, która coraz bardziej się rozrastała. Na tym czerwonym tle pojawiały się jakby białe słupy. Najpierw były dwa, zaczęły się do siebie zbliżać. Potem pojawiły się trzy szerokie, a jeszcze później 2 szerokie i jeden wąski. Wszystko to trwało minuty. Patrzyliśmy na to ze zadziwieniem.

Nagle ta czerwona plama powoli, jakby płynącym obłokiem, zaczęła się przesuwać w zachodnią stronę. Po około 20 minutach zniknęła całkiem. Niebo było znowu zasłane jasno świecącymi gwiazdami. Słyszałam kiedyś, że wróży to wojnę.

Spotkałam się już z takim zjawiskiem. Nie pamiętam już dokładnie kiedy, chyba trzy lata temu. Też na niebie była czerwona plama, tylko że wtedy pojawił się chyba krzyż. Nie wiem, może to zwykły zbieg okoliczności, ale była przecież wojna w Iraku, Kuwejcie. Chciałabym dowiedzieć się od Was, co to oznacza. Zwracam się z tym do Was dlatego, że zajmujecie się właśnie takimi zjawiskami. Bardzo bym prosiła o wiadomość na ten temat.

Chcąc odejść od tych jakże poważnych spraw, jaką jest wojna, zwracam się z prośbą o przesłanie wszelkich wiadomości dotyczących ludzi urodzonych 13 maja w piątek. Właśnie ja urodziłam się 13 maja w piątek 1977 r. o godz. 20.45. Jestem spod znaku Byka.

Małgorzata Szymczak, Kłobla

7 SKANDALE 7 1992.03.10/1

Brazylia

Purpurowe UFO w kształcie ognistej kuli pojawiło się nad plażą w okolicach Pinheiro, poparzyło świetlistym promieniem brazylijskiego rybaka, a jego brata doprowadziło do zgonu, spowodowanego przez szok.

Ogniste UFO widziały tysiące ludzi.

Nieprzytomny rybak, zabrany do szpitala, mający o „kuli ognia” i „promieniu śmierci”. Niezwykle było, że poparzony został przez ubranie, na którym nie pozostało śladu.

Poparzeniu II stopnia uległ również okoliczny farmer, DIEGO ALVAREZ. Jego oraz rybaka ALFONSO RODRIGUEZA poddano badaniom psychiatrycznym, aby zweryfikować ich prawdziwość.

Zaden z nich nie kłamał. Opis ognistej kuli i żółtego promienia był identyczny w obu przypadkach.

W obu przypadkach poparzenia zagoiły się niemal natychmiast, ku zdumieniu miejscowych lekarzy.

(dor)

8 SKANDALE 7 1992.03.10/1

Południowa Afryka

Czterej kilkunastoletni Afrykanerzy zamarli w przestrachu, napotyając w porośniętych buszem okolicach Despatch (RPA) trzy człekokształtne istoty w srebrzystych kombinezonach, które przecięły im drogę.

„To nie byli ludzie — zeznał PETER SIMPSON, lat 16. — Byli niżsi od nas, mieli zielone twarze wyglądające jak maski. Nie zwrócili na nas uwagi. Gdy napotkali krzewy, wszyscy trzej unieśli się w powietrze i przelecieli nad nimi.

Nieco dalej, wśród drzew, zobaczyliśmy świecącą kopułę, która obracała się bezdźwięcznie”.

Chłopców poddano hipnozie. W trakcie snu hipnotycznego powtórzyli to samo, co pozwala uznać, że jest to prawda.

Ekipa uczonych, która zbadała busz we wskazanym miejscu, odkryła ślady małych stóp. Zaczynały się i urywały nagle, jakby ktoś szedł znikąd do nikąd. W miejscu, gdzie miała znajdować się świecąca kopuła, trawa była wypalona do korzeni.

(mi)

9 DZIENNIK POLSKI 78 1992.04.01.

EKSPLODOWAŁO UFO

Jak się okazuje, niezidentyfikowane obiekty latające — tak popularne niegdyś „latające spodki” — nie zniknęły całkowicie na naszej planecie, mimo że od dawna nie było świeżych informacji na ten temat. Jak informuje Agencja France Presse z Argentyny, około stu świadków twierdzi, że widziało jak niezidentyfikowany obiekt latający eksplodował w nocy z niedzieli na poniedziałek na szczycie góry Uritorco, położonej ok. 750 km na północny zachód od Buenos Aires. UFO pomarańczowego koloru — jak twierdzą — zniknęło, pozostawiając ślady dymu. Podjęto poszukiwania ewentualnych śladów UFO w tym górskim rejonie.

10A

NOWINY 169

1992.08.28

UFO

W GODZINIE DUCHÓW

Wczoraj, kilka minut po północy nad Rzeszowem pojawił się znów nie zidentyfikowany obiekt latający, jednak zdecydowanie odmienny od tego, który nad częścią naszego regionu widział jesienią 1990 r. dziesiątki osób. Aby nie posądzono nas o produkowanie „tanich sensacji” w ogórkowym sezonie (w tym roku jest już zdecydowanie po ogórkach), przytaczamy relację naocznego świadka — p. Władysława Piestraka z Rzeszowa:

— Kilka minut po północy, po ostatnim wydaniu telewizyjnej „Panoramy”, wyszedłem na balkon i po wschodniej stronie nieba, przesłoniętej częściowo rzadkimi chmurami, bezgłośnie przesunął się dziwny, świecący obiekt. Miał kształt jakby dwóch „księżyców w pełni”, złączonych także świecącą tuleją (rurą) i leciał bardzo szybko z południa na północ, co i raz kryjąc się (znikając) za chmurami. Nie mógł być to odrzutowiec, ani żaden ze znanych mi obiektów latających, gdyż nie wydawał charakterystycznych dla nich dźwięków, ani też nie wyglądał jak one. Kształty tego „zjawiska” były bardzo regularne, więc nie był to zapewne bolid, jaki obserwowano nad Rzeszowem kiedyś. Światło lecące było niezmiennie, nie pulsowało, a wyrazistość traciło jedynie w momentach zachodzenia za rzadkie chmury.

(CIĄG DALSZY NA STR. 9)

Patrzyłem na to przez kilka minut, zaskoczony i dezorientowany aż obiekt zniknął z pola widzenia za gęstymi chmurami po północno-wschodniej stronie nieba. Brzmiało to wszystko niewiarygodnie, ale widziałem to na własne oczy...

Jak dowiedzieliśmy się wczoraj, niezwykle zjawisko na niebie (a raczej niezwykle obiekt) widziała także część wracających z nocnego kina przy ul. Rejtana w Rzeszowie, miłośników X Muzy. Na razie nikt nie potrafi powiedzieć, co to mogło być, więc zwracamy się z prośbą do osób, które też w czwartek po północy widziały ów obiekt, aby zechciały do nas zadzwonić dziś po godz. 10 pod nr 343-58.

(jak)

10B

NOWINY 173

1992.09.03

To jednak nie UFO

W magazynowym wydaniu „N” opublikowaliśmy relację jednego z naszych Czytelników o ciekawym i niecodziennym obiekcie (zjawisku) latającym, które zaobserwował on tuż po północy, w czwartek ub. tygodnia. Winięta graficzna tytułu „UFO W GODZINIE DUCHÓW”, prezentująca zaobserwowany obiekt, nie spotkała się tym razem z odzewem podobnym do tego sprzed niespełna dwóch lat, kiedy to nad naszym regionem pojawił się, zauważony także w południowej Francji i Niemczech, bolid. Pod podany nr telefonu zadzwoniło do nas w piątek kilka osób, które podzieliły się z dziennikarzem spostrzeżeniami niezbyt potwierdzalnymi zaprezentowany opis.

— Ja również zaobserwowałam, ale nieco wcześniej, bo w środę ok. godz. 23.30 ciekawe zjawisko na niebie — przekazała nam mieszkanka rzeszowskiej Baranówki III p. Cezaryna Piotrowska. — Po północnej stronie nieba zauważyłam nad blokami Baranówki IV wyraźne błyski, o pięknej paletce kolorystycznej: liliowe, zielone, a u podstawy mające jakby jądro oświetlone intensywną jasnością. Obserwowałam to zjawisko z balkonu prawie 20 minut, a wraz ze mną sporo późnych spacerowiczów, którzy zatrzymywali się na chodnikach i unosili głowy w górę. Widok był prześliczny, ale nie było to żadne UFO i nie tak wyglądało, jak opisaliśmy. Były to najpewniej zorze, które w niezwykłym tego lata klimacie musiały i do nas zawitać.

— W czwartek, już po północy zajechałem właśnie pod swój dom samochodem — przekazał nam mieszkaniec osiedla Turaszówka w Krośnie p. Zdzisław Zajdel — kiedy mimowolnie, po wyjściu z auta, obejrzałem się na północ, w kierunku Rzeszowa. Na niebie wyraźnie zobaczyłem pulsujące światło, które kryło się i wylaniało zza rzadkich chmur.

Ale to coś wyraźnie błyskało, tak jakby ktoś nad chmurami spawał po nocy. Przyglądałem się temu przez kilkanaście, a może nawet i 20 minut, gdyż widok był wspaniały, mienił się różnymi kolorami i z poszerzanymi chmurami tworzył niepowtarzalną scenę...

Z obu relacji wynika, iż dzwoniące do nas osoby zaobserwowały to samo zjawisko na niebie i nie ma żadnego powodu, by powątpiewać w jego autentyczność. Nie było to jednak potwierdzenie obiektu, który zaobserwował i zrelacjonował nam wcześniej p. Władysław Piestrak z Rzeszowa. On sam postanowił jednak, już po przekazaniu nam opisu zdarzeń, ale przed jego wydrukowaniem, w kolejną noc (tuż po północy) zwerifikować swe spostrzeżenia dokładniej. W piątek połączył się do redakcji i przekazał nam, iż zaobserwował tym razem coś, co może tłumaczyć wszystko.

Otóż nad dachem jego domu, dokładnie o tej samej porze, ale z lekkim odchyleniem toru lotu, przeleciało wysoko stado ptaków, których rasy nie zdołał zidentyfikować. Ich klucz układał się z dołu w kształt opisany w poprzedniej relacji, ale nie dawał identycznego widoku, gdyż refleks światła od dołu (od miasta) działał na nie pod innym kątem. Był jednak tym razem przekonany, że bezgłośnie (prawie, gdyż tym razem, z bliższej odległości usłyszał też łopot ich skrzydeł) obiekt na niebie, to właśnie musiało być to samo, lub takie samo, stado ptaków, które z nie wyjaśnionych powodów przelatywało po północy (by wcześniej trafić na żerowisko?)

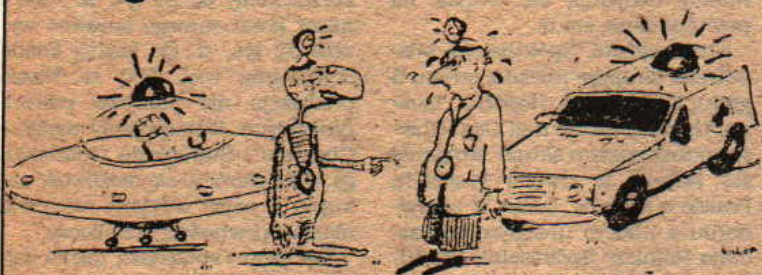
Ale w ten sposób zagadkowe podejrzenie o pojawieniu się UFO mieliśmy jakby wyjaśnione. A o to przecież chodziło...

(jak)

11 GAZETA REGIONALNA 203
1992.08.29

W pale się nie mieści

Nad Pilskiem
pojawiało się UFO



Rys.: Paweł Miller

Przed kilkoma dniami Dziennik Telewizyjny podał informację o pojawieniu się niezidentyfikowanych obiektów latających nad Holandią. Jak się dowiedzieliśmy - UFO widziano również w województwie pilskim.

Zespół karetki pogotowia ratunkowego z Wągrowca, którą kierował Jan Figura, zauważył

tajemniczy obiekt we wsi Niemczyn. Nad pustym polem na jasnym, bezchmurnym niebie pojawiła się ognista gwiazda, która zawisała 100-200 metrów nad ziemią. Trwało to dwie minuty.

To się w pale nie mieści - powiedział „Gazecie” Jan Figura. Poza kierowcą obiekt widzieli lekarz i sanitariusz.

(hs)

12 KURIER WILEŃSKI
1992.02.13

Rozmaitości

✱ W ubiegłym roku we Włoszech odnotowano 80 wypadków zjawienia się UFO. Opowiada o tym doroczny komunikat Włoskiego Ośrodka Badania UFO. Według jego danych przybysze z innych planet chętniej odwiedzają Włochy jesienią i zimą. „Szczyt aktywności” UFO przypada na październik i styczeń. „Latające talerze” we Włoszech częściej zjawiają się w nocy. Jednocześnie specjaliści-ufologowie stwierdzili, że w ubiegłym roku po raz pierwszy od kilku lat nie zanotowano żadnego spotkania Włochów z mieszkańcami innych planet.

13 GAZETA POMORSKA

Kula, pajak, cygaro

Spotkania z UFO

Bonn PAP/AFP. Były szef personelu latającego Lufthansy Werner Utter twierdzi, że w ciągu swej kariery pilota zetknął się wielokrotnie z nie zidentyfikowanymi obiektami latającymi, czyli UFO.

W wywiadzie, który ukazał się w piątek w niemieckim dzienniku „Bild”, Utter - który przez 13 lat należał do ścisłego kierownictwa tego wielkiego towarzystwa lotniczego - powiedział, że pierwsze spotkanie z UFO miało miejsce, kiedy siedział za sterami samolotu Super Constellation na trasie między Bejrutem a Bagdadem. „Lecąc nad Libanem na wysokości 4000 m ujrzelśmy przed nami olbrzymie, oślepiające światło. Jakby świetlna kula. Najpierw koloru bursztynu, potem przechodzącego w niebieski.

Przez minutę albo dwie kula zdawała się tańczyć, po czym oddaliła się po wykonaniu zwrotu o 45 stopni”.

Drugim razem leciał do Nowego Jorku na pokładzie Boeinga 747. „Nagle, na wysokości 12000 m zobaczyłem przed maszyną coś, co przypominało olbrzymiego pajaka w kolorach czerwonym, niebieskim i żółtym. Drugi pilot też go widział. Promienie tworzące tego pajaka drgały”.

Trzecim razem przeciął mu drogę na trasie między Dover i Londynem obiekt przypominający olbrzymie cygaro ok. 20 m długości, które przemieszczało się z prędkością ok. tysiąca km/godz, mniej więcej równą prędkości jego samolotu. „Mój inżynier pokładowy krzyknął na widok tego obiektu, który uciekł”.

Utter ma na swoim koncie 29000 godzin lotu. Dziś ma 71 lat i od 7 lat jest na emeryturze. Twierdzi, że nie mówił wcześniej o swoich spotkaniach z UFO, „gdyż wzięliby go za wariata”.

14

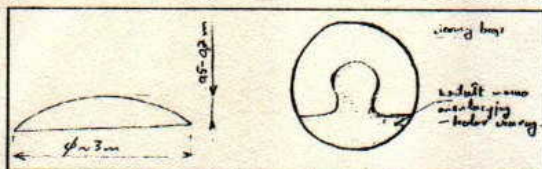
NIEZNANY ŚWIAT 11/1993

Na szczycie

Jestem tzw. turystą pieszym i co roku wyruszam w góry (dawnie robiłem to częściej). Tym razem były to Bieszczady.

W poniedziałek 17 sierpnia 1992 r. szliśmy grupą złożoną z 10 osób przez Poloninę Caryńską. Ok. godz. 16.30 zatrzymaliśmy się na szczycie liczącym 1297 m n.p.m. (mapa turystyczna „Bieszczady” skala 1:75000). Właśnie wtedy ktoś zwrócił

uwagę na obiekt widoczny wysoko na niebie. Znajdował się on



ok. 500 m nad 1234-metrowym szczytem (Polonina Caryńska), przy czym według mapy odległość między szczytem o wys. 1234 m, a „naszym” wynosiła ok. 1,4 km.

Patrząc w stronę obiektu mieliśmy słońce za sobą, dzięki czemu NOL był doskonale oświetlony. Jego lot polegał na opadaniu chybottliwym ruchem oraz wolnym przemieszczaniu się w lewo.

Dzięki „chybotaniu” obiektu, można było zaobserwować dość dokładnie jego kształt. Można go porównać do kawałka odciętej kuli. Spód miał płaski, natomiast wierzch wypukły, a przy tym metalicznie lśniący (doskonale odbijał światło słoneczne).

Obserwowałem go aż do chwili zniknięcia za wzgórzem, przez kiepską lornetkę (20x30 - produkcji rosyjskiej). Udało mi się jednak dostrzec, że spód obiektu był ciemno-brązowy z ciemniejszym rysunkiem (vide szkic).

Jak już wspomniałem, NOL wolno opadał i chybotał się aż do chwili, gdy znalazł się nad lasem. Od tego momentu jego lot stał się bardziej spokojny: już bez chybotania unosił się nad koronami drzew. Odległość zwiększyła się do ok. 2,5 km, jednak dzięki świetnej widoczności można go było obserwować nadal. Doszedłem wówczas do wniosku, że NOL musi mieć ok. 3 m średnicy. Poruszał się nad drzewami ruchem trochę zygzakowatym; sprawiało to wrażenie, że czegoś szuka. Ciągle się od nas oddalał, aż wreszcie, w pewnym momencie, wzniósł się i przeleciał nad wzgórzem, znikając z oczu.

Niestety, nie dysponujemy dokumentacją fotograficzną z całego zdarzenia. Mieliśmy tylko aparat automatyczny o krótkiej ogniskowej. Robienie zdjęć nie miało więc większego sensu.

Czytałem książkę prof. Hynka „Zetknięcie z UFO”. Wynika z niej, że tego typu relacje posiadają małą wartość. Dlatego nie używam tu określenia „UFO”. Natomiast do sporządzenia opisu zdarzenia, co do którego nie miałem jednoznacznego stosunku, skłoniła mnie rozmowa, podsłuchana w autobusie przez jednego z uczestników wyjazdu w Bieszczady. Usłyszał on mianowicie o pojawieniu się podobnego obiektu, widzianego w lecie tego samego 1992 roku w Krynicy.

Piotr Szonert
Warszawa

Czerwony zwiadowca

21 lipca 1992 r., godz. 21.30. Po upalnym dniu nadciągnął ciepły, letni wieczór, pora w sam raz na spacer. Biorę więc ze sobą psa i wychodzę. Piękny zachód słońca i ciepło wręcz zachęcają do pobytu na powietrzu.

Idąc do pobliskiego lasu, mniej więcej po 30 minutach stwierdzam, że w przyrodzie coś się zaczyna zmieniać. Wszystko wokół nagle pociemniało, a od zachodniej strony pojawiła się chmura: ciężka, czarna, ponura. Sunęła powoli w zwartej masie, po linii prostej, ostro kontrastując z niebem.

Poczułam się nieswojo i postanowiłam wrócić na swoją ulicę,

sądząc, że bliżej domu będę bezpieczniejsza. Tak też uczyniłam. Jednocześnie cały



czas odczuwałam wyraźny niepokój. Zaciekawiona zarejestrowanym przed chwilą zjawiskiem postanowiłam obserwować je nadal już z okna mego domu (X piętro).

Po chwili zauważyłam w chmurach wąski prześwit. Jakież było moje zdumienie, kiedy ta mała szczelina okazała się niczym innym, jak... wielkim okiem (!). Miałam wrażenie jakby „ktoś” bacznie lustrował teren. Po chwili od północnej strony pojawił się obiekt, który nazwałam na swój użytek czerwonym zwiadowcą, ale widocznie wołał bezpiecznie ominąć teren zabudowany, gdyż wkrótce zawrócił, poruszając się tą samą trasą co poprzednio.

Moje zdumienie było tym większe, że tamtego dnia nie spadła nawet kropla deszczu. Często wracam myślami do zrelacjonowanego tu zjawiska, nie znajdując dla niego żadnego w miarę rozsądnego wyjaśnienia. Ponieważ zaś nie pomyślałam wówczas o tym, by je sfotografować, narysowałam je.

Anna K.
Włocławek
(nazwisko i adres znane redakcji)

• Trapez

W Wigilię Bożego Narodzenia wraz z mężem i moją mamą wracaliśmy z kolacji u mojej siostry. Nagle z naszej prawej strony na niebie zaczęło dziać się coś dziwnego, co - nie znajdując innych słów - mogę jedynie opisać po „swojemu”. Niebo na tym kierunku zaczęło jakby opadać i w pewnym momencie znalazło się tak nisko, że myślałam, iż za chwilę nas przygniecie. Jednak nagle, w pewien sposób „zatrzymało się” i wówczas naszym oczom ukazała się ogromna kula, a raczej koło, świecące pięknym, żółtym światłem. Było ono otoczone niebieskawą poświatą i po dokładnym przyjrzeniu się dostrzegaliśmy w tej poświacie coś na kształt trapezu. „Trapez” ten na przemian „kroił” niebo i zanikał, aż w końcu zniknął razem z kołem. W przeciwieństwie do męża i matki, którzy byli wystraszeni, przyglądałam się temu zjawisku do końca.

L. Szmaja
Kalisz

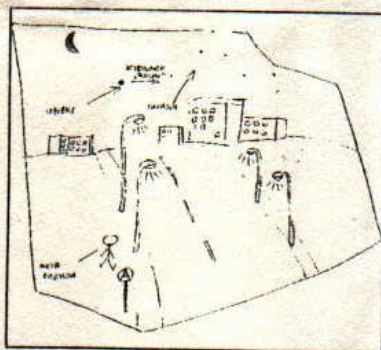
NIEZNANY ŚWIAT 11/1993

Przystanek Gdańsk-Piecki

29 grudnia 1992 r. około 18.30, udając się na przystanek autobusowy, spojrzałem w górę i zobaczyłem dziwny obiekt. Niebo było bezchmurne, gwiazdziste, Księżyc dobrze widoczny. Duży, świecący obiekt znajdował się na kierunku południowo-zachodnim. Nie poruszał się i w porównaniu z „największymi” gwiazdami był dużo potężniejszy oraz mocniej świecił. Obserwowałem go nad blokami (mieszkam na osiedlu Gdańsk-Piecki) ok. 15 minut. W tym czasie obiekt zmienił położenie w niewielkim stopniu, przemieszczając się bardziej na zachód.

Początkowo sądziłem, że to światła samolotu, który podchodzi do lądowania na lotnisku w Rębiechowie. Brałem też pod uwagę helikopter. Bezruch obiektu wykluczył jednak obie te hipotezy.

Po godzinie wróciłem na to samo miejsce, stwierdzając, że w tym czasie obiekt przesunął się trochę dalej i niżej nad horyzont. Gdyby w grę wchodził samolot, już dawno by go nie było. Nie mogła to również być gwiazda. Jestem ciągle pod wrażeniem tej obserwacji.



Krzysztof Polkowski
Gdańsk